

№ 90.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piat. Sw. Sulpicjusza M.
Sob. Sw. Anzelma B. W.
Niedz. Sw. Sotera.
Pon. Sw. Wojciecha B.
Wt. Sw. Fidelisa Kapuc.
Sr. Sw. Marka Ewang.
Czw. Sw. Marcelina.

Wschód słońca godz. 4 m. 55
Zachód słońca godz. 7 m. 04
Dług. dnia godz. 14 m. 09.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie " 4 " —
Kwartalnie " 2 " —
Miesięcznie " " 67
Odniesienie 10 k. m.
Kop. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " " 85

Redakcja

w ŁODZI.

ul. Przejazd M 8.

№ telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek dnia 20 kwietnia 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza M 23; w Pabianicach u p. Teodora Minko; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, za wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-jej po południu.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-jej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petirowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Rozkład pociągów.

Zimowy.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechdzą z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38, d) 3.15, e) 6.10, f) 8.50, g) 12.30.
Przychodzą do Łodzi: h) 7.45, k) 9.30, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) 8.20, p) 11.00, r) 4.35.

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odechdzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40.
do Warszawy: o godzinie 9.30, 3.08. Przychodzą do Kalisza: o godz. 9.17, 2.58, 6.35.

Kolej Obwodowa.

Odechdzą ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.45, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odechdzą z st. Łódź-kaliska do Kuluszek 7.10, przychodzą z Kuluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Wybory.

Na posiedzeniu polskiego komitetu wyborczego, pod przewodnictwem prezesa dr. Karola Jenschera, zredagowano odpowiednio odczyny do praw wyborców, nawołujące do wzięcia udziału w wyborach do Domy państwowej. Postanowiono odczyny te rozpowszechnić w jaknajwiększej liczbie egzemplarzy, uchwalono zwołać w d. 22 b. m., t. j. w nadchodzącą niedzielę ostatnie zebranie przedwyborcze dla 4-ech okręgów, w celu udzielenia szczegółowych informacji prawyborcom w sprawie przeprowadzenia wyborów w dniu 24 b. m., wreszcie omawiano, w jaki sposób należy podzielić pracę członków komitetu podczas wyborów do Domy państwowej w wyznaczonych lokalach dla każdego cyrkuła.

„Obywatele Rodacy!

Chwila najważniejsza akcyi wyborczej zbliża się; we wtorek dnia 24 kwietnia isć mamy do urn wyborczych. dzień ten rozstrzygnie, czy w szeregu posłów z Królestwa Polskiego, Łódź będzie miała swego przedstawiciela polaka.

Łódź, wielkie ognisko przemysłu krajowego, wzrosłe krwią i potem polskiego przeważnie robotnika, musi stwierdzić, że jest miastem polskiem, posyłając do Domy przedstawiciela polaka, który tam walczyć będzie o nieprzedawnione prawa narodowe, demokrate, który podejmie walkę o prawa ludu robotczego, z rąk którego mandat swój weźmie.

Rodacy! przed nami okres walki najcięższy! Wytrwać i zwyciężyć musimy.

Nie czas na drodne zawiści, na intrygi, ścierania się ambicji, niech zmiłknie warchelstwo krzykliwe tych, którzy budować niezdolni, oplwać obcą i oślić jadem gadzinowym każdą pracę, każde usiłowanie.

Czas bliski! grzechem opieszalność w służbie publicznej! Jednością silni wobec dążeń wicherzących, silni wiarą w lepszą przyszłość, oddajmy wszyscy głosy na listę komitetu polskiego, bo tylko w takim razie zapewnimy zwycięstwo kandydatowi narodowemu! Na tę listę głosować muszą wszyscy polacy, na tę listę oddadzą głosy wszystkie szlachetniejsze żywioły niemieckie, zorganizowane w partyi konstytucyjno liberalnej, która uznała, że posłem z Łodzi, miasta polskiego, powinien być polak.

Komitet wyborczy polski po przeprowadzeniu całego szeregu prac wstępnych w warunkach zaiste trudnych, staje przed Wami, Rodacy, w przededniu decydującej chwili pełen ufności i wiary w powodzenie naszej sprawy!

Spełniliśmy nasz obowiązek narodowy, na stanowisku zajętem wytrwamy do końca! Zwycięstwo od Was zależy, Rodacy!

Polski komitet wyborczy w Łodzi“.

Wobec tego, że nie wszyscy prawyborcy obznajmieni są dokładnie, jak należy przygotować się do wyborów, uważamy za właściwe przytoczyć na tem miejscu niezbędne dla prawyborców wiadomości.

1) Wybory w całej Łodzi odbędą się dnia 11 (24) kwietnia, tj. we wtorek po przewodniej niedzieli.

2) Okręgi wyborcze odpowiadają cyrkułom policyjnym.

3) Lokale wyborcze wyszukano: dla Okręgu I w Sali Krakowskiego, Południowa 36.

dla Okręgu II w Sali Koncertowej Sellina, Konstanyńska 14/16.

dla Okręgu III w Sali Koncertowej, Dzielna 13.

dla Okręgu IV w Sali Kinzla, Pańska 74.

4) W wyborach uczestniczyć będą tylko ci z mających cenzus wyborczy, którzy otrzymają urzędowe powiadomienie magistratu z kartą wyborczą, lub w razie nieotrzymania apomną się o nie w magistracie (dawny gmach, parter, od wejścia z rynku na prawo, pierwsza drzwi) od 10 r. do 3 po południu i od 6 do 8 wiecz.—nie wykluczając nawet niedzieli.

5) Oprócz powiadomienia, udając się na wybory, należy mieć, na wypadek wątpliwości, co do tożsamości osoby — paszport lub książeczkę legitymacyjną. Powiadomienie służy za kartę wejścia do lokalu wyborczego.

6) Na kartach wyborczych żadnych poprawek robić nie wolno—nietylko kupen oddzielny, ale cała karta traci wartość przez poprawkę.

7) Karty wyborcze z wydrukowanymi na kuponach nazwiskami, imionami, redzajem zajęcia i miejscem zamieszkania wyborców, wyłonionych drogą głosowań próbnych i narad połączonych komitetów wyborczych polskiego i niemieckiego P. K. L. będą rozdawane przed wyborami, w sam zaś dzień wyborów w salach wyborczych.

Te karty w całości, bez żadnych zmian, skreślań, dopisków lub oddzielania kuponów, składające z całą ufnością, gdyż co do osoby posła najzupelniejsze z niemiecką P. K. L. nastąpiło porozumienie.

W dniu dzisiejszym, o godz. 11 przed południem, zwołane zostało posiedzenie łódzkiej powiatowej komisji wyborczej, pod przewodnictwem prezesa, członka sądu okręgowego piotrkowskiego, Siesławina.

Na posiedzeniu prawyborców żydów, pod przewodnictwem p. Michała Cohna, stwierdzono, że w łonie obywateli żydów w Łodzi nastąpił rozłam. Część obywateli żydów, poszedzących z Cesarstwa, postawiła kandydaturę na posła adwokata Zaluszina, zaś część polskich żydów stawia kandydaturę fabrykanta Stanisława Silbersteina, a kilku zaledwie z pośród prawyborców zaprojektowało na posła adwokata przysięgłego p. Aleksandra Mogilnickiego.

Wobec takiego rozstrzeżenia się głosów, wybrany został komitet z 38 osób złożony, w celu przeprowadzenia agitacyi, dążącej do wyboru jednego z pośród projektowanych kandydatów. Gdyby członkiem komitetu nie udało się dojść do porozumienia, wyrazem którego byłaby zgoda na jednego i tego samego kandydata, wówczas prawyborcy żydzi zamierzają nie przystępować do wyborów.

Dwaj wpływowi eadykowie z Królestwa Polskiego, rabin: Abram Mordecha Alter z Góry Kalwaryi i Abram Bernstein z Sochaczewa, ogłosili odczynę wyborczą do chasydów następującej treści:

„Do naszych braci, synów Izraela! Opierając się na tem, czego nas uczyli twórcy Talmudu: „Nie oddalaj się od ogółu“—zwracamy się do żydów w Warszawie i całej Polsce z tą odczyną: Ponieważ widzimy, że we wszystkich miejscowościach Rosyi, gdzie mieszkają żydzi, biorą oni udział w wyborach, w przeświadczeniu, że stąd wyniknie korzyść dla ogółu żydów—przeto i my żydzi polscy nie możemy uchylać się od tego, bo w interesie naszym leży, żeby między wyborcami były jaknajwięcej żydów w każdym okręgu, a przez to jaknajwięcej posłów żydowskich, którzy będą mogli korzystać z każdej sposobności w celu obrony spraw ogółu żydów w całym państwie rosyjskiem“.

Od dwóch dni zaczęły swoją działalność w Warszawie żydowskie biura agitacyjne wyborcze. Biura te, istniejące we wszystkich okręgach zaopatrzyły się w najdokładniejsze listy prawyborców-żydów ze wskazaniem adresów i oznaczeniem numerów pozycyi na listach urzędowych i kopie tych list prawyborców żydów

stwierdzono w biurach okręgowych. Biura te za pośrednictwem swych funkcyjaryuszów oprócz agitacji, prowadzonej wszędzie, gdzie do tego jest grunt podatny, obchodzą mieszkania mniej świadomych prawyborców, nakłaniając ich do odbioru legitymacji i sprawdzając, czy legitymacje są istotnie odebrane. Opieszalym zagrożono karami pieniężnymi na rzecz instytucji dobroczynnych żydowskich. W ten sposób można się spodziewać, że wszyscy prawyborcy żydzi w Warszawie w liczbie około 45,000, staną do wyborów.

LISTA WYBORCZA

połączonych:

polskiego komitetu wyborczego

i

niemieckiej partii konstytucyjno-liberalnej.

I okręg.

Ks. Jan Franciszek Albrecht.
Stanisław Budzyński, robotnik.
Andrzej Czarnecki, robotnik.
Julian Koprowski, właściciel składu aptecznego.
Edgar Ludwig, aptekarz.
Edward Mejer, właściciel domu.
Jan Michalak, robotnik.
Adam Nebelski, właściciel domu.
Stanisław Panek, robotnik.
Oskar Schwab, właściciel domu.
Wilhelm Wostrach, podmajstry.

II okręg.

Teodor Abel, kupiec.
Walenty Bartoszek, robotnik.
Aleksy Dreving, redaktor.
Teodor Friedrich, właściciel domu.
Robert Jeschke, właściciel domu.
Walenty Kamiński, właściciel domu.
Michał Kapuściński, majster szewski.
Adolf Karoff, właściciel domu.
Karol Klukoff, właściciel domu.
Józef Kucharski, robotnik.
Fryderyk Kühn, nauczyciel.
Józef Lachmanowicz, adwokat.
Leon Konstanty Lik, farbiarz.
Maryan Łuba, kupiec.
Franciszek Maternicki, adwokat.
Franciszek Pałaszewski, inżynier.
Gustaw Peyser, kupiec.
Franciszek Schimmel, kupiec.
Waldemar Schweikert, fabrykant.
E. mund Stephanns, fabrykant.
Roman Tyszka, tkacz.
Antoni Urbanowski, przemysłowiec.
Władysław Wsioleklica, właściciel drukarni.
Rudolf Ziegler, kupiec.

III okręg.

Jan Arkuszewski, fabrykant.
Kazimierz Arkuszewski, fabrykant.
Karol Ast, młynarz.
Ludwik Bondy, lekarz.
Henryk Bräutigam, lekarz.
Antoni Chojak, przedsiębiorca.
Józef Druch, robotnik.
Teodor Fiedler, właściciel domu.
Wawrzyniec Graczyk, tkacz.
Antoni Heppen, urzędnik kolei.
Karol Jonscher, doktor medycyny.
Jan Leśniewski, urzędnik banku.
Fryderyk Lohrer, maszynista.
Adolf Mueller, tkacz.
Ludwik Quirand, tekarz.
Ks. Andrzej Rogoziński.
Kazimierz Rossman, adwokat.
Antoni Rząd, lekarz.
Maurycy Sprzączkowski, kupiec.
Juliusz Triebe, fabrykant.
Karol Wende, ślusarz.
Henryk Zirkler, nauczyciel.

IV okręg.

Adolf Bessert, właściciel domu.
Fryderyk Heckert, robotnik.
Wilhelm Hordliczka, kupiec.
Władysław Jankowski, ślusarz.
Karol Jende, kupiec.

Franciszek Jerzykowski, agent handlowy.
Tomasz Józefiak, majster fabryczny.
Ludwik Keilich, fabrykant.
Tomasz Kubiak, robotnik.
Edward Link, handlowiec.
Reinhold Lombard, przemysłowiec.
Józef Meissner, fabrykant.
Józef Michalski, lekarz.
Edward Mittelstaedt, lekarz.
Wacław Morsztynkiewicz, przemysłowiec.
Stanisław Nakielski, inżynier.
Gustaw Oberman, właściciel domu.
Jarosław Pelka, adwokat.
Jan Soltz, kupiec.
Jan Stephanns, kupiec.
Karol Wiesner, robotnik.
Jan Wojewódzki, inżynier.
Karol Zeglin, właściciel domu.

Na listach powyższych są wymienieni kandydaci, którzy otrzymali największą ilość głosów.

Niema i nie może być takiej listy, która by się wszystkim jednakowo podobała, którąby wszyscy uznali za doskonałą. Każdy bowiem w sferze sobie znanych ludzi ma takich, do których żywi szczególne zaufanie. Ale to nie znaczy, żeby każdy miał ją po swojemu poprawiać, bo w naszym położeniu, gdzie grozi nam solidarne działanie żywiołów obcych, musi być w naszym głosowaniu ogromna jedność, jeżeli chcemy, żeby posłami naszymi byli polacy i dobrzy przedstawiciele narodowej polityki.

Nie starajmy się, ażeby znów sprawdziła się zasada: «w Polsce jak kto chce» — bo ona ojczyznę naszą zgubiła.

Prawyborcy, którzy dotychczas nie otrzymali powiadomień urzędowych, (służących za legitymację przy wejściu do lokalów wyborczych) i kart wyborczych, powinni upominać się o nie w Magistracie (gmach dawny, parter, na prawo od wejścia z rynku) codziennie, nie wykluczając niedzieli od 9-jej rano do 3-jej po południu i od 6-jej do 8-jej wieczorem.

Prócz powiadomienia urzędowego, powinni prawyborcy, idąc na wybory, zaopatrzyć się w dowody legitymacyjne (paszport lub książeczkę legitymacyjną) na przypadek wątpliwości co do tożsamości osoby.

Komunikują nam, że komisja wyborcza okręgu II m. Łodzi, mając na widoku konieczność zasiadania w dniu 24 kwietnia r. b. bez przerwy, od godz. 9 rano do 9 wieczorem — podzieliła swe czynności w sposób następujący:

Prezydować będą na zmiany: pp. Urbanowski Antoni i Maternicki Henryk.

W oddziale reklamacyjnym pierwszym zasiadają: pp. Stebelski, Tyszka, Folmann, Zimowski i Wejland.

W oddziale drugim: pp. Jezierski, Dobraniński, Filipczyński, Kühn, Uliczowski.

1) Przy urnie pierwszej zasiadają:
a) pp. Charemza, Zasacki i Brams — w pierwszej zmianie;

b) pp. Kamiński, Wocalewski i Łaski — w drugiej zmianie.

2) Przy urnie drugiej:
a) pp. Łuba, Abel jr. i Schuekert — w pierwszej zmianie;

b) pp. Pałaszewski, Rosenthal J. i Petrykowski — w drugiej zmianie.

3) Przy urnie trzeciej:
a) pp. Żukowski, Leinveber i Rathe E. — w pierwszej zmianie;

b) pp. Zalszupin, Kapuściński i Plichta dr — w drugiej zmianie.

4) Przy urnie czwartej:
a) pp. Wolanek, Dąbrowski i Rejter jr. — w pierwszej zmianie;

b) pp. Chwałborski, Sellin i Grodzicki — w drugiej zmianie.

5) Przy urnie piątej:
a) pp. Friedrich, Milker i Förster — w pierwszej zmianie;

b) pp. Lachmanowicz, Groszkowski i Chyżewski — w drugiej zmianie.

6) Przy urnie szóstej:
a) pp. Rybak, Chasin i Hofmann — w pierwszej zmianie;

b) pp. Wisłocki dr., Rogowski i Sinkiewicz — w drugiej zmianie.

Zastępcami będą: pp. Rajgrodzki, Schultz O. J., Peyser, Kribitz, Makowski, Kunkel i Hintz.

Postanowić dwie zmiany, a mianowicie pierwsza i druga — liczone będą: a) pierwsza od 9 rano do 12 w południe i od 3 do 6 po południu; b) druga od 12 do 3 po południu i od 6 do 9 wieczorem.

Panowie wyżej z nazwisk wymienieni z reklamacyami raczą się zgłaszać osobiście do p. Urbanowskiego (Cmentarna 12) w sobotę 21 b. m. między 11 a 12 w południe, lub w poniedziałek 23 b. m. o godz. 5 po południu do szkoły p. Wocalewskiego przy ulicy Konstantynowskiej № 51, dokąd wszyscy wymienieni na powyższej liście proszeni są punktualnie przybyć, w celu ostatecznej narady i informacji.

Najpoważniejszy kandydat do fotelu polskiego **dr. Rząd jest przedmiotem oszczerstw, z rozmysłem narzucanych.** Przy spotkaniu Niemca wpływowego w sferze P. K.-L. sypią mu jednym tchem w ucho: „Powinszować panom kompromisowi z polakami! Toć wasz Rząd to znany „deutschen-fresser“. Ładnie będziecie wyglądać! Servus!“ I mknie dalej niecny agitator „na robotę“, zostawiając nie jednego obywatela z Wólki w głębokiej zadumie. Tam znów inny pan obrabia u Roszka przy czarnej kawie tą samą sprawę w cokolwiek odmienny sposób. „To się nazywa kompromisowy poseł? Głęboko sięgaliście, ale wyłowiona — ładna ryba! Sam słyszałem, jak ten pan poseł mówił, że woli mieć do czynienia z dziesięciu żydami jak z jednym Niemcem! On jednakowo i żydów i Niemców nienawidzi i t. d. i t. d. z małymi odmianami.“

Brzydko się panowie bawicie. Należałoby i wcześniej i niecierwiej agitować!

Należałoby w dzień wyborów, dla ułatwienia robotnikom fabrycznym, mającym cenzus wyborczy podawania kart wyborczych we właściwych lokalach okręgowych — **zawiesić roboty w fabrykach** jeśli nie na cały dzień, to przynajmniej na pół dnia, w ostateczności zaś choćby tylko od godziny 4 ej po południu. W ostatnim wypadku robotnicy rozporządzałiby wolnym czasem od 4 ej do 9-jej wieczorem, co ułatwiłoby im spełnienie obowiązków wyborczych.

Podobno część fabrykantów już pod tym względem zdecydowaną jest na ustępstwa.

Przykład ich powinien dodatnio oddziaływać na mniej... domyślnych.

Przy bramie domu sklepikarz słucha z wyteżoną uwagą jakiegoś jegomościa o granatowym nosie.

— Jak macie panie Piotrze ochotę odsiedzieć za trzy miesiące, to idźcie na wybory. Ja tam na waszym miejscu siedziałbym w domu i pilnował „sklepu.“ To nie na waszą głowę interes! I jeszcze powiadacie, że dostaliście dwie listy... jedną z magistratu, a drugą od tego pana z góry i to już z gotowymi nazwiskami wyborców... Nie, moi kochani — nie chodźcie — w tem jest

coś nieczystego... Powiadacie, że na liście jest nawet ksiądz... i cóż z tego? Czy to wybory—to ksiądz rebotat? Pan Piotr drapie się w łysinę, a pan o granatowym nosie spluwa na stronę i pobrzękuje w kieszeni srebrnikami, ciągnie do szyneczku (pardon, 3-rzędnej restauracji) na dalszą... prelekcję—o zgubie niechybnej, czekającej prawyborców.

Unikajcie panowie takich prelegentów!

*

Dziś o godz. 12 w południe wyznaczone zostało zebranie pełnomocników ze strony robotników, w celu dokonania wyboru 7 wyborców. Zebranie, na które przybyło 20 pełnomocników, zagał prezydent m. Łodzi. Gdy przystąpiono do sprawdzania tożsamości osób, nadeszła na ręce prezydenta depecha od gubernatora treści następującej:

„Nie otrzymawszy od administracji fabryk list wybranych pełnomocników, proponuję w uzupełnieniu mojej odezwy oświadczyć pełnomocnikom o wyznaczeniu nowego terminu zjazdu na dzień 27 kwietnia. Pełnomocników, którzy zgłosili się na wybory, rozpuścić”.

Webec otrzymanej depechy p. prezydent oświadczył, że wybory z kury robotniczej odbyć się nie mogą.

*

Pod tytułem «Nowy bojkot wyborów» „Kuryer Warszawski” pisze:

„Ustal bojkot wyborów do Dumy państwowej ze strony „postępowej demokracji” i ludności żydowskiej. Zaczyna się ujawniać nowa robota destrukcyjna. Oto stróż domów za namową krążących po domach agitatorów stronnictw skrajnych, zaczynają tu i ówdzie niszczyć wszelkie odezwy i zawiadomienia, dotyczące wyborów, a nadsyłane do lokatorów danego domu. Za argument podają agitatorzy, że stróżów pozabawiono prawa głosu. W komentowaniu o tym sensie prawa wyborczego względem stróżów zwinili rząd, a stróże mszczą się na obywatelach wyborcach; doprawdy, dziwna logika, jaką posługiwali się mogą jedynie skrajne stronnictwa, liczące na ciemnotę jednostek.

Zwracamy — pisze dalej „Kuryer Warszawski” — na ten bojkot wyborczy uwagę dla tego, że praktykuje się on w dzielnicach, zamieszkałych przez ludność uboższą i mniej społecznie świadomą, która, dając posłuch nawet stróżom, mimo posiadania cenzusu, zaniedbuje się w spełnieniu swego obowiązku obywatelskiego.

*

Zapowiedziane przez polski komitet wyborczy zabrania przedwyborcze w nadchodzącą niedzielę t. j. 22-go b. m. odbędą się w gmachu teatru „Apo lo”.

Zebranie przedwyborcze I i II okręgu odbędzie się o godzinie 1 ej po południu; zebranie zaś III i IV okręgu — o godzinie 4 ej po południu.

KALENDARZYK TERMINOWY.

- IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Drogomila. Jutro Strzeżymira.
- STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW ulica Piotrkowska nr. 16. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.
- CYRK WŁOSKI F. K. FERRONI. Codziennie przedstawienie. Początek o godz. 8 i pół wieczorem.
- POSIEDZENIA. Dziś posiedzenie Sekcji technicznej (Dzielnia 31), o godz. 8 i pół wieczorem.
- Jutro posiedzenie Sekcji „Kropki mleka” (Piotrkowska 108), o godz. 8 wieczorem.

KRONIKA.

Odnaczenie. W dniu dzisiejszym nadeszła z konsystorza warszawskiego wiadomość, iż na przedstawienie J. E. ks. Aroybiskupa warszawskiego. Wincentego Chościaka Popiela, Papież Pius X zamianował ks. Wacława Wyrzykowskiemu szambelanem dworu papieskiego z tytułem prałata, a to za zasługi, położone podczas działalności kapłańskiej w czasie wojny rosyjsko-japońskiej.

Okólnik. General-gubernator warszawski rozesłał do wszystkich gubernatorów w Królestwie

Polakiem i do prezydenta m. Warszawy okólnik, w którym żąda szczegółowego wykazu wszystkich zamkniętych kościołów i kaplic katolickich, oraz wiadomości: do czyjego rozporządzenia oddano te budowle i z jakim inwentarzem.

Z rzeźni miejskiej. Zarząd miejski postanowił powiększyć personel służby weterynaryjnej o 2 felcerów weterynaryjnych.

Kasa pogrzebowa. Zebranie ogólne członków II Kasy pogrzebowej odbędzie się jutro o godz. 8 ej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan, Konstantynowska 5.

Stowarzyszenie subjektów handlowych. W d. 28 b. m., o godz. 8 ej wieczorem odbędzie się w sali koncertowej przy ulicy Dzielnej ogólne zebranie roczne Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników handlowych.

Ze zgromadzenia majów rów szewskich. W poniedziałek, o godz. 10 rano, w kościele św. Krzyża odprawione zostanie nabożeństwo na intencję zgromadzenia. Po nabożeństwie odbędzie się zebranie kwartalne w mieszkaniu starszego majstra, p. Kapuścińskiego (Południowa № 6).

Tow. akc. K Scheiblera. W dniu dzisiejszym na gmachach fabrycznych oraz domach rodzinnych rozlepiono ogłoszenie treści następującej zarządu Towarzystwa akcyjnego K. Scheiblera:

„Powołując się na ogłoszenie z dnia 26 go marca (8 kwietnia) r. b., zawiadamiamy majstrów, podmajstrów, ekspedyentów i robotników naszych zakładów fabrycznych, że ze względu na ich rodziny, postanowiliśmy termin opuszczenia przez nich mieszkań odroczyć na 4 tygodnie, t. j. do dnia 20 maja r. b.”

Odwołanie. Przedstawienie dziecięce amatorskie, które miało być powtórzeniem w niedzielę, zostało odłożone.

Aresztowanie. Wczoraj po południu w piwnicy domu № 38 przy ulicy Piotrkowskiej czeladnicy piekarscy urządzili mityng. Dowiedziawszy się o tem policja, przy pomocy wojska otoczyła dom, weszła do pomieszczenia, gdy odbywał się wiec i dokonała osobistej rewizji wszystkich osób. Zaaleziono kilkadziesiąt proklamacyj. poczem aresztowano 74 uczestników mityngu.

Napad na pociąg. Wczoraj, o godz. 11 w nocy, gdy pociąg nr. 2, powracający ze Zgierza do remizy, zbliżał się do wekslu około mostu kaliskiego, tuż pod lasem, nagle wskoczyło kilku drabów, uzbrojonych w rewolwery, do pociągu, skierowawszy swoje kroki wprost do konduktora Depezyńskiego. Depezyński wskoczył do wagonu 2 klasy, zatrzasnąwszy drzwi za sobą. Rabusie pobiegli za nim, usiłując odebrać torbę skórzaną, w której znajdowało się kilkadziesiąt rubli. Między napastnikami a konduktorem nastąpiła walka. Maszynista Leszczyński wstrzymał pociąg i pośpieszył na pomoc Depezyńskiemu.

Niewiadomo, jaki koniec byłby całego zajścia, gdyby nie nadjechał pociąg, dążący z Łodzi do remizy. Po chwilowym szamotaniu się z konduktorem i maszynistą, rabusie, widząc nadjeżdżający pociąg, wybiegli z wagonu, dając 8 strzałów, które nikogo na szczęście nie raniły. Wybito tylko szyby w wagonach i uszkodzono wagon. Złoczyńcy zbiegli do lasu.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Smugowej nr. 19 Anastazyja Zadzelska, lat 22 pozostająca bez zajęcia i mieszkania; na ul. Solnej nr. 5 Abram Bursztyn, lat 50, przybyły z Łomży, pozostający bez zajęcia i mieszkania; na ul. Średniej nr. 52 człowiek, lat około 40, od którego nie dowiedziano się ani nazwiska ani adresu; na ul. Żelaznej nr. 10 Maryanna Umentska, lat 24, pozostająca bez zajęcia i mieszkania i na ulicy Widzewskiej nr. 146 Abram Abernstein, lat 70, mieszkający przy dzieciach, który odwieziony został do szpitala św. Aleksandra. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzieliли doradczą pomocy.

Najechany przez tramwaj. Dziś, około godz. 12 1/2 po południu, naprzeciw domu nr. 10 przy ulicy Głównej dostał się pod koła tramwaju, dążącego na ul. Piotrkowską, głuchy i niewidomy Otto Gaberle. Uległ on silnemu obrażeniu głowy, otrzymawszy kilka niebezpiecznych ran. Choroego lekarz Pogotowia odwiózł do szpitala św. Aleksandra.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Z wystawy sztuk pięknych. Na wystawę obrazów przybył cykl szkieł z Zakopanego, M. Pietkiewicza. W młodym tym malarzu widzimy prawdziwy talent jako pejzażysty. Odczucie wspaniałe tonu wraz z nader szczerem pojęciem motywów, tworzy bardzo przyjemną całość, rokującą młodemu artyście dużą przyszłość.

Z „Liry”. W podwieczorku muzycznym, który odbędzie się w niedzielę 22 b. m., o godz.

5 po południu w «Lirze», współdziałal przyjmą siły amatorskie: panna Lewandowska (mezzosopran), pan Grammens (tenor), p. Danielak (baryton), p. Rudnicki (bas), deklamować będą panowie: Doliński i Krassowski, chór mieszany, męski i poczwórny kwartet wykonają szereg pieśni, słowem program będzie bardzo zajmujący. Po produkeyach muzycznych urządzone będzie «święcone» dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości.

Z WARSZAWY.

* Wybuch i napad na agentów.

Wczoraj około godz. 4 po południu mieszkańcy ulicy Wroniej zaalarmowali silny wybuch, a jednocześnie w całej dzielnicy Wolskiej rozeszła się wieść o wybuchu bomby. Na razie nawet nie umiano wskazać miejsca wypadku, lecz niebawem stwierdzono, iż wybuch nastąpił w domu № 29 przy ul. Wroniej, którego drugi front wychodzi na ulicę Łucką.

Przybyło tu niebawem wojsko i policja w asystencji komisarsza VI cyrkułu, który przeprowadził śledztwo osobiście, przyczem stwierdził, iż na trzecim piętrze zamieszkiwał w dwóch pokojach z kuchnią rzemieślnik z fabryki Trecera, Jaworski z żoną, dwóch synów dorosłych oraz zięć Olejniczuk z żoną, pracujący w fabryce Bormanana. W chwili wybuchu, jedynie stary Jaworski posłał się w pokój za stołem, zaś żona jednakże obok niego prała bieliznę. Nagle w kuchni, którą oddzielał drugi pokój i przedpokój, rozległ się straszliwy huk. Kredens w kuchni i szyby zostały zdruzgotane, a ramy okienne polamane.

Co było przyczyną wybuchu, stwierdzić było niepodobna. Dom nie posiada oświetlenia gazowego; w kuchni, gdzie nastąpił wybuch, od tygodnia nie palono wcale, a nadto mało kto uczęszczał tam, ponieważ jedzenie gotowano w pokoju; siła wybuchu zresztą potwierdza, iż sprawa nie wyszedłby cało. W sąsiednich domach szyby zatrzęsły się, a w trzecim pokoju pękła lampa, której odłamek zranił Jaworskiego w czoło.

Komisarz, nie wykrywszy przyczyny wybuchu, spisał protokół, przyczem zdjął plan mieszkania i śledztwo zakończył.

Dla niedopuszczenia do miejsca wypadku tłumnie wdzierającej się publiczności, wejście do domu zajęli żołnierze z rewirowym na czele. Webec tego, tłum zaczął się po trochu rozchodzić, do czego przyczyniła się przestroga wśród zebranych, rzucana przez paru nieznajomych: „nie narażajcie się, bo jest tu kilku agentów policyjnych”.

Za chwilę rozległy się dwa strzały i zanim rewirowy i żołnierze zorientowali się, co to ma znaczyć, trup trzydziestokilkuletniego mężczyzny leżał już przed domem № 34 przy ulicy Łuckiej z czaszką, przeszłą kulą rewolwerową, która przeszła przez oko i usta. Zawezwane Pogotowie stwierdziło tylko zgon jego.

Znajdująca się przy nim książeczka legitymacyjna świadczyła, iż był to agent tajnej policji VI cyrkułu, Zinow. Tymczasem rozpędzana przez żołnierzy publiczność poczęła tłumnie usuwać się na ul. Wronią i zaczęły nadciągać liczne patrole.

Wtem rozległ się strzał na rogu ulic Wroniej i Pustej, wymierzony do drugiego agenta policyjnego, któremu kula przeszła głowę od prawego ucha, a wyszła przez nos. Ow agent nazywał się Brzozowski, miał lat 35, służył także w VI cyrkułe. Ten sam lekarz Pogotowia, który dopiero co stwierdził zgon Z nowa, pośpieszył do Brzozowskiego, którego w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala Ujazdowskiego.

* Zajęcie w piwiarni.

Do piwiarni przy ul. Żąbkowskiej № 12, wczoraj wieczorem przyszli: Maryan Jakubowicz, robotnik i Adam Pawlak, bez określonego zajęcia. Po sutej libacji J. i P. wszczęli awanturę. Niebawem na głowy innych gości posypały się butelki, szklanki i t. p. Zaatakowani w ten sposób goście i właściciel piwiarni wybiegli na ulicę i poczęli wzywać pomocy. Wołanie usłyszał przechodzący patrol, który wpadł do piwiarni z stójkowym na czele. Epilogiem zajścia było wezwanie Pogotowia do Jakubowicza, który otrzymał rany cięte, zadane szablą, i do Pawlaka, naderzonego tasakiem w głowę. Nie obyło się też bez niewinnej ofiary: przechodząca ulicą Raehla Melcer otrzymała ranę z rewolwera w rękę.

Z prasy polskiej.

„Dzwon Polski“ tak charakteryzuje ostatni skok P. D.:

„Postępowa demokracja namysliła się. W wielkanocnym jajku, które <pedecy> ofiarowali społeczeństwu naszemu, znaleźliśmy niespodziankę: odezwę Związku P. D., nawołującą do wzięcia udziału w wyborach. Zanim rozpatrzymy tę odezwę, słów najpierw kilka o tej <zmianie frontu>.

Jak wiadomo, postępowa demokracja z niezłomną konsekwencją stała przy zasadzie bojkotu wyborów do Dumy państwowej. Ze szpalt pism obrzucano błotem tych, którzy do akcyi wyborczej przystąpili, a nawoływania do bojkotu brzmiały głosem surmy bojowej, zwłaszcza wówczas, gdy na podstawie rozszerzonego prawa wyborczego mieli zgłaszać się po legitymacje właściciele jednoizbowych mieszkań. Od zgłaszania się po legitymacje, które decydowały o udziale w wyborach, przeważnie ludności robotniczej i rzemieślniczej, partie socjalistyczne starały się powstrzymać siłą, postępowa demokracja — <wpływem moralnym>. Cóż byłoby się stało, gdyby społeczeństwo usłuchało jej nawoływań lub uległo terrorowi? Oto ludność robotnicza i rzemieślnicza byłaby faktycznie pozbawiona prawa głosu, a pp. postępowi demokraci, namysliwszy się tymczasem wziąć udział w wyborach, poszliby do urny jak jeden mąż, posiadając z racyi swojej zamożności wyższy cenens wyborczy.

Ze się ta <szuka> pozbawienia prawa głosu tysiącznych rzesz ludności robotniczej i rzemieślniczej pp. <pedekom> nie udało, nie ich to zasługa. Ale wyborcy z tej sfery zechcą zapewne zapamiętać sobie, jak to się objawił <demokratyzm> bankierskiej partii i odpowiednio wnioski z tego wyciągną. A teraz odezwa wyborcza Związku P. D.

Na określenie jej istnieje jeden tylko wyraz w słowniku: <bezczelność>. I to bezczelność, mówiąc językiem kupieckim <w najlepszym gatunku>, bezczelność, na którą, pozwolić sobie można tylko wobec społeczeństwa polskiego, które ma tak mało zdolności oburzenia się na ludzi drwiących zeń w oczy, a jeszcze mniej umie dawać im dotkliwą naukę. W społeczeństwie jako tako wyrobionem politycznie i posiadającym poczucie godności własnej taka odezwa wyborcza, na jaką pozwolił sobie Związek P. D., powinny być dlań wyrekiem śmierci politycznej.

Więc mamy w tej odezwie najpierw nędz-

na fanfaronadę politycznych teńców, którzy przechwalają się, że oni to właśnie na barki swoje wzięli cały ciężar represyi stanu wojennego. „Sterreryzował on — powiada odezwa — wszystkie wolnomyślnie żywiły społeczne, zagrożił (aha!) wybitniejszymi jednostkami utratą swobody za śmielsze występowanie w jej obronie, pozbawił nas również kandydatów do poselstwa (jakie?), którym wyteczono procesy“ i t. d.

Związek P. D. nie potrafi wprawdzie wskazać ani jednego swego członka, któryby przesiedział choćby tydzień w kozie. Nie przeszkadza to jednak „pedekom“ przybierać pozę najbardziej przez rząd prześladowanej ofiary. Te setki chłopów o inteligencji narodowej, które wypełniły więzienia za ruch narodowy, to wszyscy nie, to wszystko „czarna setka“, ten organ prasy, który ulegał pięciokrotnie zamknięciu, to organ „sojuszników rządu“, tylko „pedecy“ pozostała nieskalana w swem radykałem niepokalaną. Ależ przytoczone słowa odezwy są niczem innym, jak przyznaniem się do teńcóstwa. Stan wojenny „zagroził wybitniejszymi jednostkami utratą swobody za śmielsze występowanie, a więc „wybitniejsze jednostki“ pochowały się w mysie jamy, położyły uszy po sobie, odzyskując pomartwiając obawy utraty swobody serca dopiero po zwycięstwie konstytucyjnych demokratów w Rosyi. Szczególniejszego gatunku odwaga.

Nie zbywa również naszym p. demokratom na dobrem mniemaniu o swym rozumie politycznym. „My, postępowi demokraci — powiadają o sobie — którzy społeczeństwu naszemu daliśmy powszechnie przyjęte hasło polityczne, my, którzy daliśmy mu szeroko uznany program dążeń i prac kulturalnych... Jakież to hasło dali nam pp. demokraci postępowi! Hasło autonomii? Ależ to hasło całego społeczeństwa polskiego. Nikt go nie potrzebował „dawać“, bo ono tkwi w nas wszystkich dążeniach narodowych, pod które położyły fundament całej naszej dzieje perzbiorowe. Może pp. postępowi demokraci powiedzą, że oni to „dali“ duszę narodowi polskiemu, pragnienie do życia i rozwoju, poczucie odrębności swej istoty, że oni to, sławny stworzyli na ród polski. Nie dalecy są od tego. „Jeżeli do Dumy wejda — głosi odezwa — z polskiej strony ludzie, którzy do niej wniosą tylko małe rozumy jeżeli wogóle wejda ludzie, którzy nie są postępowymi demokratami, to wiecie, co wtedy będzie? — Finis Poloniae. Tak powiada odezwa. Ni mniej ni więcej.

Masz więc, narodzie polski, wóz i przewóz. Albo wybierzesz przynajmniej jednego postępo-

wego demokrata (czy nie p. St. Kempnera?), albo — albo zginąłeś, Finis Poloniae. Wystarczy jeden okaz gatunku „pedekrw“ wśród reprezentacyi naszej w Petersburgu, a Polska może być uratowana. Jak nowożytny Mojżesz stanie ów mąż z obozu „pedeków“ w Damie, skinie ręką, a rozstąpią się wzburzone fale okoliczności nieprzyjaznych i naród polski suchą nogą stanie w ziemi obiecanej — strzyma autonomię. Tak zapewnia odezwa Związku postępowej demokracji. B) gdybyśmy, od czego zachowaj nas Panie, nie wybrali ani jednego „pedeka“, rosyjscy demokraci konstytucyjni nawet gadać nie zechcą o autonomii Królestwa z księżmi, ze szlachtą, z chłopami i robotnikami, wogóle z „żywiołami wsteczniemi“.

A co będzie, jeśli postępowi demokraci choć jeden mandat uzyskają? Ów jedyny „mąż sprawiedliwy“, jakiego naród nasz wyśle do Petersburga, wypełni tam program nakreślony przez odezwę Związku P. D. Zażąda przeto najpierw unieważnienia wszystkich wyborów w Królestwie Polskiem. Może wówczas odezwie się jakiś złośliwy głos z galerii: „A poeóż pan stawiał do wyborów, skoro nważał je za nielegalne?“

Niezmiuszony tem „mąż sprawiedliwy“, zostanie jednak w Dumie przez czas opracowywania w niej zasad wolności powszechnej i ustroju konstytucyjnego dla Rosyi. Gdy już to dokonaniem zostanie, nasz demokrata postępowy zażąda jeszcze autonomii Królestwa Polskiego. Jeśli Duma nie uchwali jej natychmiast, bez namysłu, w takich ramach, jaką przedstawiciel <pedecy> zażąda, oddali się on natychmiast z Dumy, ukłoniwszy się grzecznie zgromadzonym. Czy pożegnany zostanie znaną i popularną piosnką: „A kiedy odjeżdżasz, bywaj że mi zdrów!“ — tego oczywiście nawet głęboki rozum <pedeków> dziś przewidzieć nie może.

W każdym razie na tem skończy się działalność polityczna <pedeka>. Jakże to wzruszające proste i jasne.

Alc dość żartów. Humorystyczna jest wprawdzie odezwa Związku P. D. w swem samochwalstwie i braku elementarnych pojęć politycznych, ale jest ona zarazem dowodem, na jakie traktowanie społeczeństwa naszego niektórzy ludzie pozwolić sobie mogą. Wszak z podobnym <programem politycznym> w żadnym społeczeństwie nikt nie śmieliłby się nawet wystąpić przed forum niedoroszków. Wszak ludzie, którzy przez miesiące całe głosili hasło bojkotu wyborów na to, aby na tydzień przed ich ukończeniem zmienić front, są albo eszustami, albo błaznami politycznymi. A oni śmiały jeszcze udawać politycznych mistrzów i mentorów społeczeństwa pol-

18)

A. K. Green.

TAJEMNICZA OBERŻA.

POWIEŚĆ.

(Dalszy ciąg — patrz N. 89).

Przytem podniósł głowę z taką pewnością siebie, że przejął mnie odrazą. Był wprawdzie bardzo ładnym chłopcem, o wiele za ładnym na człowieka z tak małą wartością wewnętrzną; ale żeby miał podnieść oczy aż na pannę Dudleigh, o takie zachowanie nie posądziłbym go nigdy, tak samo, jak nie posądziłbym o to któregośkolwiek z jej najniższych wyrobników. Nietylko dlatego, że była ona bogata, a nawet bardzo bogata i ze starej rodziny i że stał o tyle niżej od niej; bardziej jeszcze dlatego, jak pan już ze słów moich wymiarkował, że był nieokrzesany i próżny, brutalny, niskich instynktów, nędznik, — ona zaś była istotą pełną słodyczy, anielskiej czystości serca, najpiękniejszą kobietą na ziemi i taką jest jeszcze dzisiaj.

Przy tym wybuchu podziwu Felta nie byłem w stanie ukryć swego zdumienia. A więc on nie przeznaczał, jakiej zbrodni ofiarą padła owa nieszczęśliwa kobieta? Pochłonięty przez własne wspomnienia, nie zauważył wszakże mego wzburzenia i sięgnął dalej:

„Gdy Urquhart dostrzegł moje zdziwienie, parsknął śmiechem i pociągnął mnie ze sobą ku bramie.

„Nie obawiaj się! — zawołał — nie od-

prawia nas. Wejdzmy tylko.

„— Ależ.. — wybąkałem.

„— Pójdź, pójdź — ciągnął dalej. — Piękna panna jest pełnoletnia i ma prawo wybrać przyszłego małżonka. Ciepłe gniazdko sobie obrałem, nieprawda? Ale dosyć długo żyłem, jak ptak na gałęzi, mam dosyć tej nędzy; taki ładny chłop, jak ja, zasługuje na lepszy los.

„Aż nadto dobrze rozumiałem znaczenie słów jego; budziły we mnie wstręt. Jakkolwiek panna Dudleigh nie obchodziła mnie zbyt blisko, gdyż zaledwie ją znałem, niemniej kobieta taka, jak ona, budzi zawsze szacunek, a myśl, że ona się połączy z takim człowiekiem, wydawała mi się istotnie oburzającą.

„— Gdybyś mi powiedział, że chcesz poślubić księżniczkę krwi królewskiej, — zawołałem — zadziwiłoby to mnie mniej, niż fakt, że zamierzasz pojąć za żonę tę białą gałąbkę. Mam nadzieję, że umiesz ocenić swoje wielkie szczęście.

„Urquhart wskazał na wysoki gmach, który wznosił się przed nami, dumny i okazały.

„— Czy ci się zdaje, że ja nie umiem ocenić całej doniosłości posiadania takiej kamienicy? Jakkolwiek nie jestem taki mądry, jak ty, niemniej nie masz potrzeby uważać mnie za zupełnie ślepego i głupiego. Jestem, jak wiesz ubogi, a więcej, niż ty lubię wygodę.

„— Ale panna Dudleigh?

„— O, ona jest wprawdzie chorowita i nudna, ale tkliwa i niezbyt wymagająca.

„Obętanie byłbym dał ma użuć, jak dalece słowa jego mnie guiewały, ale rozpoczynać z nim niepotrzebny spór byłoby niedorzecznością, a mego sprawiedliwego oburzenia nie zrozumiałby przecież. Zamilczałem więc, chociaż w sercu mojem wrzał gniew.

„Gdy weszliśmy do domu, nie uspokoiłem się jeszcze bynajmniej. Zastaliśmy pannę Dudleigh przy szpinacie; ujrawszy smukłą postać, nacechowaną ujmującą prostotą, odezwałem gorącą chęć schwyecenia za kark tego człowieka bez serca, stojącego obok mnie, i wyrzucenia go za próg, którego nie powinien być nigdy przestąpić. Nie umiał ocenić takiej urody, nie rozniósł czystej miłości.

„Na nasz widok radosny uśmiech rozpromienił twarzyczkę panny Dudleigh, ale spoglądała tylko na niego, mojej obecności nie zauważyła prawie wcale. Była też w pokoju jakaś starsza krewka, a potem dowiedziałem się, że to ta ciotka dokładała wszelkich starań, aby skojarzyć to dwie sprzeczne natury; co ją do tego skłoniło, nie mogłem nigdy zrozumieć. Zdawało jej się, że niema dla jej siostrzenicy lepszego męża, niż Edwin Urquhart i dlatego nietylko go zapraszała, aby je często odwiedzał, ale nadto popierała od początku z wielkim zapalem jego konkury. Stało się zatem, że panna Dudleigh, porwana jej egzaltacją, stopniowo uwierzyła, iż ten płytki człowiek o niskich instynktach, którego nazywałem swoim przyjacielem, jest ideałem jej marzeń.

„Urquhart, witając ją, nie okazał najmniejszego zmieszania. Piękna jego postać — bo tę posiadał niezaprzeczenie — uwydatniła się w najkorzystniejszym świetle w łańcie dworskim ukłonie, jaki złożył. Gdy następnie przedstawił mi ją skromną osobą, rozpoczął z panną rozmowę, która była wprawdzie powierzchowną, ale ożywioną i zajmującą.

(d. c. n.)

skiego. Stronnictwo, które na naszym grancie zmienia politykę swoją stosownie do wyniku wyborów w Rosyi, dowodzi tem, że niema ani kszty poczenia narodowego. Bo czyż nie byłaby stokrój ważniejsza obecność posłów naszych w Petersburgu, gdyby wybory w Rosyi wyspały korzystnie dla żywiołów reakcyjnych? Czy wówczas naród nasz nie potrzebowałby tam obrońców swych praw, rzeczników krzywd swoich? Tymczasem p. Kempner i jego kompania nawoływali nas od politycznego samobójstwa, dopóki przypuszczali, że w Dumie zasiadają w większości «październikowcy», a teraz gdy się okazało, że znajdują się tam i to w poważnej liczbie demokraci konstytucyjni, naszym «pedekom» tęskno do „oblubieńców”. Chcą im pokazać przecież, że oni, co z takim powodzeniem udawali partję polityczną, na zjazdach w Moskwie, nie są wcale jakąś marną grupką, z którą społeczeństwo polskie nie liczy się wcale, że oni są stronnictwem i oni potrafiliby zdobyć jeden choćby mandat. A dalsze plany «pedeków» są również jasne. Jeśli sprawa autonomii weźmie dobry obrót, rozlegnie się na szpaltach „pedeckich” organów triumfująca wrzawa. Patrzcie, to on, mąż opatrnościowy (p. St. Kempner?) «wymowny i niezłomny» obrońca naszych zasad, zdobył wam autonomię. Bo jemu ślubowali (wyrażenia odeszły z Związku P. D.) ziemię w Moskwie. Gdyby zaś autonomii odrazu uzyskać się nie dało, przedstawiciel «pedeków obrazi się» i wyjedzie z Petersburga, pozostawiając innym pracę zdobywania praw narodowych, a sobie satysfakcyę wzgardliwego urągania tej pracy. Plan zaiste genialny. Szkoda, że tak mešno pashnie szwindlem politycznym, jak i całą dotychczasową działalność „pedecy”.
Tyle «Dzwon Polski».

-7-

Z prasy rosyjskiej.

«Russkoje Gosudarstwo» wciąż pisze felietony na temat: nie należy potępiać przeszłości. W jakimkolwiek bądź stosunku będzie Duma „kadetowa” do rządu, o ile zechce być wierną nie idei, lecz faktowi samych wyborów, to powinna przede wszystkim dbać o zbawienie ojczyzny, nie zaś wzywać do zemsty przeciw dawnym kierownikom polityki państwowej. Tę samą organ oficjalny wzywa kadetów w imię patriotyzmu i miłości chrześcijańskiej: „Rzecz w zemście i złości poczęta, nie może być trwałą, nie uzyska błogosławieństwa Bożego — serce rosyjskie zrozumie to doskonale.” A dalej «Russkoje Gosudarstwo» bawi się w następujące przepowiednie:
Jak kadeci wyparli „październikowców”, tak socjaliści wyprą kadetów, jeżeli, broń Boże, zostanie względem Dumy zastosowana jakakolwiek ostateczność. Doświadczenia przeszłości, doświadczenie wszystkich krajów, potwierdza to. Jestto nawet do tego stopnia jasne, że rząd nie może nie dolożyć wszelkich starań w celu zachowania dobrego stosunku z Dumą państwową. Z dwójga złego wybiera się zawsze mniejsze, a w polityce nawet częściej, niż gdziekolwiek bądź indziej, robi się «bonne mine au mauvais jeu.» Jest wiele na to danych, że Duma «kadetowa» najbardziej odpowiada przeżywaney obecnie przez Rosyę epoce.
I oto «Russkoje Gosudarstwo» spodziewa się, że rząd potrafi porozumieć się i działać zgodnie z kadetami.

Wilno wobec wyborów.

«Goniec Wileński» pisze:
„Akeya przedwyborcza rozpala się w Wilnie na dobre i coraz to wyraziściej zarysowują się placówki zbliżającej się walki o mandat miejski. Najwyrazistszą cechą różniczkowania się stanowisk wyborczych w Wilnie jest czynnik narodowościowy.
Koziam prawyborców na grupy zarysowuje się na tle tego właśnie czynnika, usuwając na plan podrzędny czynnik przekonaniowy i eo za tem idzie, stanowisko programowe kandydatów. Mamy zwartą, i jak dotychczas się zaznacza, kar-ną grupę prawyborczą polską z kandydatem p. Wróblewskim; mieliśmy też nadzwyczaj zwartą grupę prawyborczą żydowską, pod batutą Związ-

ka równouprawnienia narodu żydowskiego z nie-kwestyonowanym niemal kandydatem, panem Winawerem; prawdopodobnie usunięcie kandydatary p. Winawera z zastąpieniem jej przez kandydaturę dra Lewina ostabia chwilowo bezwzględna wartość tej grupy wnosząc tu nieco nową oryentacyę wyborczą. To są 2 grupy zasadnicze; po-zatem zaś na arenę walki występuje coraz wy-raźniej grupa narodowa trzecia, rosyjska, liczebnie słaba, a rozdzwajająca się na odłam tak zwa-ny «bezpartyjny» i odłam p. Czumikowa i p.ż dziernikowców.

Wreszcie grupa narodowa czwarta, litowska, licząca ogółem około 800 prawyborców miejskich, najmniej się dotychczas uwyraźniła.

Wprawdzie p. Tadeusz Wróblewski zajął sta-nowisko programowe i zaznaczył się jako kadet, to jednak ci, którzy go wysuwają, kierują się w wyborze nie tylko względami sympatyj do programu K. D. i do stanowiska p. Wróblewskie-go, ile względami na pelskość przyszłego posła wileńskiego.

W zwartym szeregu stają do walki i nacyo-naliści polscy i niedawni autorowie stronnictwa konstytucyjno katolickiego i wreszcie ci, którzy na zwycięstwo lewicy na wyborach w Kownie wołali w organie swoim: „kłęska”, zapominając w gorącej chwili boju o tem, że ogłosili siebie za wyrażających „nastrój całego społeczeństwa”, i wykazując szczerze swą istotną naturę i nastrój wsteczny. I cały ten zwarty szereg utworzył blok dla głosowania na kandydata o programie, który skądinąd jest przez większość z tegoż bloku zwalczany.

Grupa żydowska ze zmianą kandydata (dr. Lewin zamiast p. Winawera) zaznaczyła wyraź-nie stanowisko ściśle nacyonalistyczne. P. Winawer jest członkiem stronnictwa K. D., a w swej mowie, w której dał się poznać prawyborcom wileńskim, zajął stanowisko programowe i zazna-czył siebie, jako wyraźnego bojownika wolności, który będzie szczerze i gorąco w zwartym szere-gu posłów wolnościowych tępił niewolę na całej linii. Natomiast nowy kandydat Związku równo-uprawnienia nar. żyd., kierującego wyborami w grupie żydowskiej, dr. Lewin, zastępca p. Winawera, dał się poznać w swej mowie programo-wej, jako grzący i namiętny bojownik o wolność i pełnię praw narodu żydowskiego, a więc jako wolnościowiec w ścisłych ramach narodowo ży-dowskich.

Grupa rosyjska rozdwojona. P. Czumiłow, z prawicy, stoi się w swej odezwie do prawy-borców rosyjan w tegoż katolicką obywatela, któ-remu obcy jest wszelki kompromis i ugoda. Sko-re—powiada—nie możemy przeprowadzić rosyja-nina, to się z tem musimy pogodzić; ale nie zwiek-szajmy naszymi głosami wrogów naszych; idźmy do urny pełnić nasz obowiązek obywatelski, gło-sując na rosyjanina, mimo całej goryczy prze-świadczenia, że zwycięstwa mieć nie możemy.

Lewica prawyborców rosyjan, tak zwani «bez-partyjni», mają albo wejść w pertraktacyę z jed-ną z grup zasadniczych, polską lub żydowską, albo, o ile tam spostrzegą nacyonalizm zbyt ja-skrawy, mają utworzyć grupę poza naredewą z kandydatem przekonaniowym. O kandydacie tym już przebakują, a miałby on skupić lewicę rosyjską i odkam nacyonalistyczny żydów, nie zadowolony z kandydatary syonisty. Kandyda-tem tym ma być żyd, człowiek znany, nie syo-nista”.

—:—:—

Niemcy po konferencji.

—s—

Jakkolwiek konferencya w Algiciras nie za-dowolniła wszystkich ambitnych planów niemiec-kich, jednakże przyniosła Niemcom pewne ko-rzyści, mianowicie udział w banku marokańskim i mianowanie na stanowisko inspektora policyi marokańskiej hiszpana, a nie francuza.

Ustępstwa te nadały sprawie marokańskiej charakter międzynarodowy i eo najmniej na lat 5 wyrwały sultanat z pod wyłącznego wpływu Francyi.

Drogo jednak Niemcy zapłaciły za nie.

W Berlinie zrozumiane to dobrze i tem się tłumaczy owe podniecenie nerwowe wśród sfer politycznych stolicy Cesarstwa Niemieckiego, oraz w prasie niemieckiej.

W istocie rzeczy zdobyte osiągnięte przez

dyplomacyę niemiecką na konferencyi w Algiciras, mają raczej charakter moralay nie pozy-tywny. Niemcy w Marokko poważnych interesów nie mają i doprawdy nie mieli się o co upierać. Tymczasem konferencya ta dowiodła wobec całego świata, jak dalece Niemcy są odesobnione. Około Francyi zgrupowały się wszystkie mocarstwa europejskie, z wyłączeniem Austro-Węgier.

W Berlinie nie mogą też ukryć niezadowo-lenia z takiego obrotu rzeczy, a przeciw mocar-stwom, które najskuteczniej podtrzymały Fran-cyę w Algiciras, przeciw Rosyi, Włochom i Anglii, dyszą wprost nienawiścią.

Zemsta za podobne postępowanie stała się poniekąd hasłem dyplomacyi niemieckiej, które znalazło już swój wyraz.

Rosyi zapłaciły Niemcy nchyleniem się w ostatecznej chwili od udziału w pożyczce ze-wnątrznej, udziału, który tak niedawno przy-rzekły. Cofnięcie to dyplomacya berlińska ob-jaśnia potrzebą zaciągnięcia własnej pożyczki wewnętrznej, lecz jest to wyjaśnienie dość na-ciągnięte i zostało puszczone w obieg dopiero wówczas, gdy pożyczka rosyjska i bez udziału Niemiec stała się faktem.

Przeciw Włochom dyplomacya niemiecka wystąpiła w Tripolis, gdzie wysłano wyprawę, niby te w celach naukowych i handlowych.

W Rzymie nie dali się przecież wprowadzić w błąd i rzecz nazwane po imieniu.

Już po mianowaniu na delegata konferen-cyi w Algiciras Visconti Venosta, którego sym-patyc dla Francyi znane są w Berlinie, Niemcy czuli niebezpieczeństwo. Obiecywano wówczas Włochom finansowe i polityczne poparcie przy okupacyi Tripolisu, oraz wzmocnienie Włoch na wybrzeżach morza Śródziemnego. Z drugiej stro-ny usiłowane gabinet rzymski zastraszyć możli-wością wojny z Austro-Węgrami, od której mo-narchię Habsburgow podtrzymuje tylko nacisk z Berlina. Nawet własnoręcznym listem, pisa-nym do królowej Małgorzaty, cesarz Wilhelm ostrzegał Włochy przed groźbą niebezpieczeń-stwem, jeżeli sprzeniewierzą się Niemcom.

Wszystkie te usiłowania były daremnymi.

List cesarza Wilhelma rozdraźnił tylko kró-la Wiktora Emanuela; straszenie wojną z Au-stryą przyjęte w Rzymie obojętne, bo przy obe-cnem wewnętrznym położeniu Austro-Węgier rząd austro-węgierski marzył nawet o wejście nie może. Przytem w razie zatargu zbrojnego Włochy nie bez podstawy liczyć mogą na po-parcie Europy Zachodniej i państw półwyspu Bałkańskiego. Odwiedziny króla Edwarda w An-tiwari, projektowane w najbliższej przyszłości są faktem znamienym, zwłaszcza też w zwią-zku z zaopatrzeniem Czarnogóry przez Włochy w artyleryę.

Włochy nie mogły nie popierać Francyi w Algiciras wobec postępowania Anglii. Dopóki nie doszła do skutku ugoda franko angielska, dyplomacya rzymska za zgodą Anglii mogła podtrzymywać trójprzymierze. Ze zmianą atoli kierunku polityki angielskiej i Włochy mu-siały zawrócić na inną drogę, wobec długości a słabej obrony swych wybrzeży morskich, dla których flota brytyjska byłaby zbyt niebezpiecz-nym wrogiem

Wyprawa niemiecka do Tripolis nie może nie zmienić w kierunku zewnętrznej polityki Włoch; przeciwnie, ta nieprzyjazna manifestacya Niemiec przyczyni się tylko do tem silniejszego zacieśnienia węzłów pomiędzy Włochami, Fran-cyą a Anglią.

Korzystając wreszcie ze swego wpływu na Portę Ottomańską, dyplomacya niemiecka wysu-nęła na porządek dzienny kwestyę egipską.

Przed tygodniem turecy zajęli miasto egip-skie Tabu na półwyspie Synajskim, pod pozorem, że miasto to służy za schronienie dla kontraban-dzystów. Gabinet londyński zażądał, aby załoga turecka natychmiast ustąpiła z Tabu, w przeci-wnym bowiem razie flota brytyjska rozpocznie bombardowanie fortu tureckiego Akaby i w tym celu wysłano z Malty dwa krążowniki. Na razie sultan nie ustępuje. Porta odpowiedziała, że wej-ska tureckie zajęły Tabu na mocy praw sulta-na, jako suwerena Egiptu i że rozpoczęto bez-pośrednie układy z khedywem.

W Londynie wiedzą, że jest to sprawa nie-miecka i niezawiednie zapiszą ją do rachunku z Niemcami. Sultan po krótkim oporze ustąpi,

ale chmury na horyzoncie politycznym Europy nie tylko nie ustępują, lecz jeszcze bardziej zgęstniają, grożąc burzą.

S. J.

Z KRÓLESTWA.

Kalisz. „Warszawskij Daiownik“ donosi, że w dniu wczorajszym o godzinie 5-ej po południu do powozu dowódcy 15-go aleksandryjskiego pułku dragonów hr. Kellera, jadącego z żoną, wrzucono pocisk wybuchowy, który na szczęście nie eksplodował. Dwaj przestępcy, którzy spełnili ten zamach, zdołali zbiec.

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Ogólne.

Petersburg, 19 kwietnia. Na posiedzeniu wyborców ze szlachty wybrano na sekretarzystów zjazdu: barona Korfa i Nendhardta. Uchwalono rezolucję, oświadczającą, że jest pożądany oddzielny przedstawiciel szlachty kraju nadbaltyckiego, kraju wojska dońskiego i Kaukazu, opracowano systemat wyborów. Przedstawiciele szlachty wyrazili zdanie o nietykalności własności prywatnej, o zasadzie władzy monarchicznej, o niepodzielności Rosji, o znaczeniu roli wybranych przez szlachtę członków Rady państwa, jako przedstawicieli interesów ogólnie państwowych, a nie stanowych.

W dniu 20 b. m. będą wybrani kandydaci na członków Rady państwa.

Zjazd pełnomocników robotników dla wybrania 15 wyborców wybrał 60 kandydatów. Wybrano 2 ze skrajnej prawicy. Uczestniczyło 150 pełnomocników.

Petersburg, 19 kwietnia. «Prawitielstwiennyj wiestnik» zaznacza 10 objawów ruchu rewolucyjnego w czasie od dnia 10 do 16 b. m.

Petersburg, 19 kwietnia. «Ruskoje gosudarstwo» donosi, że zmniejszenie budżetów różnych instytucji państwowych da wogóle oszczędności trzy miliony 456 000 rubli.

Petersburg, 19 kwietnia. «Strana» donosi, że w sferach wyższych krąży pogłoska, iż minister spraw wewnętrznych złożył memoryał, w którym stanowczo oświadcza się przeciw amnestyi. Memoryał dowodzi, że rewolucja jeszcze nie wygasła i konieczność represji nie minęła. Pomimo to większość «kadetów» (członków stronnictwa «Swobody narodowej», w przyszłej Dumie będzie energicznie przeskądzała stosowaniu energicznych środków przeciw rewolucjonistom. Wreszcie memoryał dowodzi, że cząstkowa amnestya nie zadowolni nikogo, a darowanie winy przestępcom jawnym jest niemożliwe. Zdaniem Durnowo, sprawa amnestyi może być podjęta dopiero na jesieni, gdy kraj uspokoi się.

Petersburg, 19 kwietnia. We wszystkich miejscach, gdzie odbywały się wybory, żydzi głosowali na demokratów konstytucyjnych (stronnictwo «swobody narodowej»), którzy obiecali im przeprowadzić w Dumie sprawę równouprawnienia żydów. Wyborcy wszakże do Dumy ze strony włóścian prawie wszędzie oświadczyli, że nie zgodzą się na żadne ulgi dla żydów. Z tego powodu rozeszła się wieść, że komitety centralne «kadetów» (demokratów konstytucyjnych) w obawie, ażeby włóścianie w Dumie nie poszli przeciw nim, zdecydowali się nie poruszać sprawy żydowskiej. Wskutek tego oczywiście wyniknie zatarg między stronnictwem «swobody narodowej» a żydami.

Libawa, 19 kwietnia. Zaginęła lista prawoborców powiatu grobińskiego i zaszła potrzeba ułożenia nowej.

Moskwa, 19 kwietnia. W mieszkaniu dra Liebidiewa znaleziono jego trupa i trupa pacjentki, która przyszła do niego. Przypuszczają, że się otruli.

Tyflis, 19 kwietnia. Zrana przy ulicy Pałacowej banda zbrodniarzy napadła na lokal Towarzystwa kredytu rolnego. Wystrzałami z rewolwerów zabito prezesa Ganziellego. Zbrodniarze, wypadłszy na dziedziniec, rzucili bombę. Cztery osoby ranione. Napastnicy zbiegli. Z Towarzystwa zrabowali 6,000 rb. Ulice zajęto wojsko. Dokonywane są rewizje.

Tyflis, 19 kwietnia. Szczegóły napadu na Towarzystwo kredytu rolnego są następujące: Napastników było 12. Rozkazali oni urzędnikom, aby nie ruszali się z miejsc i wydali pieniądze. Rabusie zabrali 6,000 rubli w gotówce i 6,000 rubli w papierach procentowych. Kiedy odchodził, dyrektor banku zaczął stawiać opór. Zbrodniarze dali kilka strzałów i ranili go śmiertelnie, a na podwórzu rzucili bombę. Wybuch tejże zabił stróża. Dyrektor zmarł. Rabusie umknęli.

Władykaukaz, 19 kwietnia. W pobliżu stacyi Nesterowskiej kozacy zabili czterech ingosów. Obawiają się starć. Wysłano tam batalion wojska. Udał się tam generał-gubernator.

DZIENNE.

Petersburg, 20 kwietnia. Umarł generał-adjutant Daniłowicz, były wychowawca Najjaśniejszego Pana.

Petersburg, 20 kwietnia. W nocy w okolicach Petersburga szły się pierwsza burza wiosenna.

Petersburg, 20 kwietnia. Otrzymało depeche o wyborze przez wyborców miejskich na posłów członków partii konstytucyjno-demokratycznej w Elizawetgradzie, Mozyrzcu, Mńsku, Umaniu, Lublinie i Nowogródka.

Petersburg, 20 kwietnia. Agencji telegraficznej komunikują, że z Paryża otrzymano depeche o audyencji członków partii konstytucyjno-demokratycznej u Falliers'a.

Dziennikarz francuski prosił o przedstawienie grupy dziennikarzy zagranicznych, na co Falliers się zgodził. W czasie audyencji dziennikarze oświadczyli, że rząd rosyjski bez Domy państwowej niema prawa zaciągać pożyczki, na co Falliers odpowiedział, iż konstytucya zabrania mu słuchać podobnych oświadczeń. Dziennikarze udali się do Clemenceau, który oświadczył, że zbyt liczne obowiązki pozbawiają go możności wysłuchania ich i zaproponował, aby złożono memorandum Poincaré'emu. Jednakże dziennikarze nie zwracali się już do tego ostatniego.

Petersburg, 20 kwietnia. Zjednoczone zebranie wyborców miasta Petersburga, komiteta miejskiego i partii konstytucyjno-demokratycznej pod przewodnictwem Milnikowa, jednomyślnie postanowiło głosować za upatrzonymi wcześniej kandydatami partii, którzy przy plebiscycie otrzymali największą ilość głosów, a mianowicie: za Nabokowem. Uczestniczyło z liczby 160 wyborców Petersburga, 139 osób.

Władimir (gubernialny), 20 kwietnia. Uwolniono z więzienia około stu przestępców politycznych.

Ekaterynosław, 20 kwietnia. Z więzień gubernii ekaterynostawskiej uwolniono 219 politycznych.

Sarewo, 20 kwietnia. Rano było silne faliste trzęsienie ziemi w kierunku z zachodu na wschód.

Petersburg, 20 kwietnia. Uciekł schwyty niedawno zbrojca hr. Lamsdorfa.

Kiszyniów, 20 kwietnia. Na posła do Dumy państwowej wybrano rolnika Teodora syna Anastazego Saffera i z Bułgradu członka partii konstytucyjno-demokratycznej Tutowa.

Mikołajew, 20 kwietnia. Uwolniono skazanych na zesłanie do prowincyi Jakuckiej: głównego doktora szpitala miejskiego Smirnowa, lekarza Linigsberga, rabina rządowego wileńskiego, adwokata Kałasznikowa. Jednakże generał-gubernator wydal ich z granic obrębu miasta (gradonaczelstwa) na cały czas trwania stanu wojennego.

Kiszyniów, 20 kwietnia. Uciekł z więzienia niedawno schwyty zbrojca hr. Lamsdorfa.

Trzęsienia ziemi.

San Francisco, 19 kwietnia. Sytuacja w mieście rozpaczliwa. Pożar rozpostarł się na całe miasto, obejmując przestrzeń 8 kwadratowych mil ang.

Najpiękniejsze i najlepsze gmachy, których ogień nie dotknął, opuszczono zupełnie, uszkodzone są bowiem przez trzęsienie ziemi.

W San José trzęsienie ziemi zniszczyło wiele gmachów. Liczba ofiar jest znaczna.

W San Francisco liczba ludzi bezdomnych przekracza 100 000.

Podobno 80 Towarzystw ubezpieczeń postanowiło wypłacić pogorzeleom premie asekuracyjne w całości.

Oakland, 19 kwietnia. Przybywają tu zbiegowie z innych miast Kalifornii.

Miasta Santa-Cruz, Monterrey, Hill Roy, Hillister — zniszczone. Mnóstwo ludzi zginęło.

Nowy Jork, 19 kwietnia. Lekkie wstrząśnienia ziemi powtarzały się w Kalifornii w ciągu całego dnia wczorajszego.

W Oaklandzie zniszczone są przez trzęsienie ziemi lub pożar wszystkie ważniejsze gmachy. Zginęło 5 osób.

W Salinas, o sto mil na południe od San Francisco, zburzony jest także cały szereg budynków.

W całych Stanach Zjednoczonych rozpoczęto zbierać składki na rzecz ofiar katastrofy.

Rząd rozdaje bezdomnym namioty i żywność.

Nowy Jork, 19 kwietnia. Pożar w San Francisco trwa z poprzednią siłą. Hotele, teatry i grupy domów ogarnięte przez płomienie. Dowódca wojska obleża licząc ludności pozbawionej dachu na 100,000 i telegrafował do Waszyngtonu o przystanie namiotów. W okolicy San Francisco kilka miast zniszczonych przez trzęsienie ziemi. Aby zapobiedz rabunkom, ogłoszono stan wojenny. Gmach znakomitego uniwersytetu stanfordzkiego zniszczony do szczytu.

London, 20 kwietnia. Komunikacja bezpośrednia z San Francisco przerwana, z powodu uszkodzenia przewodników telegraficznych. Z Nowego Jorku donoszą, że większa część Kalifornii nawiedziło trzęsienie ziemi. Główna ulica w San Francisco zburzona. Pod gruzami zginęło kilku wybitnych dziennikarzy amerykańskich. Wysłano wojsko dla utrzymania porządku wśród ludności. wysłano także straży ogniową i policję. Linia kolejowa uszkodzona w wielu miejscach.

New-York, 20 kwietnia. Donoszą nowe szczegóły o katastrofie w San Francisco: Kiedy ogień przerzucił się na dzielnice bogate miasta, ludzie, ogarnięci paniką, wyskakiwali z okien domów, chrenili się do ogrodów i gromadzili na placach. Wszystkie teatry zburzone. Liczne zagniecionych nigdy ściśle określona nie została, albowiem setki ludzi spłonęło. Menlopark, Berlinham, najbogatsze przedmieścia również znacznie ucierpiały. Mnóstwo domów zniszczonych w dolinie Naga i wszystkich miastach, położonych nad zatoką.

S. † P.

Franciszka Witkowska,

opatrzone św. Sakramentami, zmarła d. 19 kwietnia 1906 r., przeżywszy lat 20.

W głębokim smutku pozostała rodzina zaprasza na pogrzeb, odbyć się mający dnia 21 b. m. o godz. 5 po południu z domu przy ul. Zgierskiej № 24 (w Radogoszczu) na cmentarz stary katolicki. 579

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w oddaniu ostatniej posługi matce mojej

Cecylii Peplińskiej,

oraz firmie pogrzebowej A. Feting i S-ka za sumienne zajęcie się pogrzebem. składamy serdeczne Bóg zapłać.

Syn i synowa.

577

Odpowiedzi Redakcyi.

Stałemu prenumeratoremu. Pieszek z 97 ma zupełne prawo przejść na pole 95, chociaż przechodzi pole szachowane przez damę, stojącą na H5. Żadna figura w tym wypadku nie ogranicza ruchu pieszka.

W sobotę 21-go kwietnia r. b. w Synagodze przy ul. Spacerowej o godzinie 10 rano odbędzie się

Kazanie.

575-1

Podręcznik do historii polskiej

„Dzieje Polski”

przez D-ra Feliksa Konecznego

z dużą mapą Polski i przeszło 80 rysunkami
dwa tomy, w broszurze 1 rb. 50 kop.
do nabycia w Administracji „Rozwoju” 1238

MLEKO

1317-7

pasteryzowane, sporządzone według przepisu W-go D-rr Serkowski, dla niemowląt w trzech numerach w butelkach porcjowych:

- Nr 1 zalecane dla dzieci w wieku do 3-ich m.
- Nr 2 „ „ „ „ 6 „
- Nr 3 „ „ „ „ 9 „

nierozcieńczane nr. 0 dla dzieci starszych i osób dorosłych, oraz mleko surowe oczyszczone we flakonach litrowej miary.

Dostarcza do domów na zamówienie dwa razy dziennie.

Parowa Mleczarnia Ziemiańska

Dzielna 30. Telefon 304.

Filie: ul. PIOTRKOWSKA 32 i 84

SPÓSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi
19/IV pp.	730.5	+18.8	57	Pd W 3	Z dnia 19/IV Temperatura max. +19.5° C.
19/IV 9 w.	727.8	+13.6	78	Pd W 1	Temperatura min. +10.3° C
20/IV 7 r.	729.9	+11.6	84	Pd 0	Opadu 0.0

Od Administracji „Rozwoju”.

Prosimy uprzejmie szanownych naszych prenumeratorów, aby, jeśli nie otrzymają numeru, za każdym razem reklamowali do administracji pisma.

Zarząd Towarzystwa Kolei Elektrycznej Łódzkiej

zawiadamia p. p. akcjonariuszów, że stosownie do § 45 Ustawy Towarzystwa

9 roczne ogólne zgromadzenie

odbędzie się w środę dnia 26 kwietnia (9 maja) r. b. o godzinie 3 po południu w sali Giełdy Łódzkiej przy ulicy Zielonej nr. 3

Przedmiotem obrad będzie:

- 1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za rok 1935;
- 2) podział zysków za rok 1935;
- 3) zatwierdzenie budżetu na rok 1936;
- 4) wybór członków Rady Zarządzającej na miejsce ustępujących i — 5 członków komisji rewizyjnej.

P. P. akcjonariusze, pragnący przyjąć udział w 9 ogólnym zgromadzeniu, winni złożyć w biurze Zarządu Towarzystwa w Łodzi przy ul. Tramwajowej nr. 6, nie później jak 19 kwietnia (2 maja) r. b. akcje lub kwity depozytowe, dla otrzymania biletów wejścia.

W razie jeśli ogólne zebranie, naznaczone na dzień 26 kwietnia (9 maja) r. b. nie odbędzie się z powodu przedstawienia niedostatecznej ilości akcji, to powtórne ogólne zebranie odbędzie się 10/23 maja w sali Giełdy Łódzkiej o godzinie 3-iej po połud. i będzie prawomocne bez względu na ilość przedstawionych akcji. 574-1

Cyrk Ferroni.

W piątek 20, w sobotę 21, w niedzielę 22 kwietnia dane będą

Wielkie przedstawienia

z udziałem całej trupy ze znanym artystą TANTI na czele. W sobotę 21 i w niedzielę 22 oprócz wieczornych dane będą wielkie dzienne przedstawienia dla dzieci. Początek o 3 po południu. Mnóstwo nowości. 580-1

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia Nr 33

(obok lombardu akcyjnego)

Dr. panów od 8-11 r. i od 6-8 w
dam od 5-6 popoł. 118

W niedziele i święta od 9-12 i od 3-6

Dr. L. Prybalski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8-12 r. i od 6-8 w
popoł. od 5-6 popoł. 1420-r-114

Ulica Południowa Nr 2.

Powrócił

Dr. S. Kantor

Choroby skórne i weneryczne
Krótka ul. Nr 4
Przyjmuje od 8-2 rano i 6-9 wiecz.
panie od 5-6 p.p. 195c52

Dr. A. Grosplik

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Od 8 1/2-11 1/2 r., 6-8 wiecz., panie 5-6
popołudniu.
W niedziele i święta 9 r. co i pop.

Cegielniana 23. 1809-d 204

Dentysta G. A. Gutzmann

przeprowadził się do Łodzi i mieszka przy
ul. Promenada Nr 27, parter.
Przyjmuje rano od 10 do 12 i od 2 do 5
popoł. 196c33

Postadając doskonale

język francuski

zycę udzielać lekcji tegoż. Bliższa wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 558-3-2

Z dniem 1 maja w Stacji klimatycznej Inowłódz nad Pilicą

otwieram, jak w latach zeszłych, restaurację i cukiernię.

Oblady i całkowite utrzymanie. Jak dotąd, tak i nadal postaram się zadowolnić Szan. Publiczność. 576-3-1

5, 4, 3, 2, 1 pokój,
z kuchnią, wodociągiem i wszelkimi wygodami do wynajęcia. Lipowa 14 róg
i Rower męski, Zielonej.
i Rower damski,
i Tandem męsko damski do sprzedania. Wiadomość Pusta 12. 573-3-1



Stanisław Jabłoński,

b. Sędzia gminny z długoletnią praktyką sądową, obecnie

Adwokat

przy Zjeździe Sędziów pokoju III okręgu, gubernii piotrkowskiej, otworzył swoją kancelaryę w Łodzi przy ulicy Długiej Nr 19 w domu W-go D-ra Plichty. Przyjmuje sprawy karne i cywilne, oraz prowadzi takowe niezamówionym klientom własnym kosztem, jak również udziela porad codziennie do 10-iej rano i od 5-iej po południu. 261-20-10

Biuro Wyszukiwania Pracy.

Wydział Wyszukiwania Pracy przy Łódzkim Chrześcijańskim Towarzystwie Dobroczynności, aby dać możność zarobku ludności Łódzkiej, pozabawionej pracy, skutkiem ogólnego przesilenia ekonomicznego, kołacze zarówno do pp. przemysłowców, przedsiębiorców budowlanych, oraz obywateli ziemskich, że Biuro umieszcza robotników, tkaczy, przedsiębiorców, ślusarzy, studniarzy, kowali, tokarzy, stolarzy, cieśli, oficyalistów, ogrodników, gajowych, leśników, wszelką służbę folwarczną, oraz szwaczki, praczki i prasowaczki.

Komitet Wydziału prosi uprzejmie pracodawców o łaskawe nadsyłanie zapotrzebowań do Biura Wydziału, Łódź, ul. Piotrkowska 117. 621-3

Drobne ogłoszenia.

Askanas, p. Adwokata Przys., Cegielniana 7. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcja kontraktów, wszelkich aktów prawnych, próśb i podań do wszelkich władz. 876-6-5

A.A. Osoba poszukuje przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracji „Rozwoju” pod „Przepisywanie” 172-d

Balsam egipski przeciw reumatyzmowi i artretyzmowi, aptekarza Jagodzińskiego. Liczne podziękowania. Żądać w składach aptecznych i aptekach. Reprezentanci: Łastowiecki i Osojski, Warszawa Chmielna 112. 289-10-6

Do sprzedania: siodło angielskie, aparat fotograficzny 13x18, kasa ogniotrwała, biurko, toaletka i akwaryum oświetlane elektrycznością. Piotrkowska nr. 111, w pralni chemicznej. 886-4-4

Freblanki, bony różnej narodowości, gospodynie i osoby do pielęgnowania chorych ma do umieszczenia biuro nauczycielskie Kaczorowskiej, Nawrot nr. 2. 916-10-1

Jest do sprzedania piekarnia z całym urządzeniem w dobrym punkcie. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 895-3-3

Mieszkania frontowe poszukuję od 15 maja lub 1 lipca 3 ewent. 4 pokoi, kuchni z wanną i wszelkimi wygodami nie wyżej 2 piętra na Piotrkowskiej, Andrzeja, Przejazd lub Spacerowej. Oferty z ceną sub. „Mieszkanie” nadesłać do Admin. „Rozwoju”. 925-1

Pralnia do sprzedania. Lipowa nr. 89. 898-3-2

Potrzebna zdolna prasowaczka. Cegielniana nr. 5. 903-3-2

Potrzebne zdolne staniczarki i spódniczarki. Ul. Pasaż Szulca 9. 906-3-2

Potrzebna zaraz dziewczynka na własność od lat 12, sklepu kolonialno-dystrybucyjnego. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 904-3-2

Potrzebna zdolna krawcowa do krawiectwa. Ul. Długa nr. 152, m. 23. 924-3-1

Potrzebne staniczarki i spódniczarki zaraz. Milsza 27, m. 6. 913-3-1

Potrzebny uczeń na praktykę do handlu, z językiem polskim i niemieckim. Piotrkowska 173. 918-3-1

Potrzebni czaladnicy krawiecy. Ulica Słowiańska nr. 3, róg Starozarzewskiej. 919-3-1

Potrzebne zaraz bardzo zdolne staniczarki, podręczne i spódniczarki za dobrem wynagrodzeniem. Zielona 23, m. 12. 908-2-2

Potrzebna zdolna krawcowa. Widzewska nr 61, m. 19. 917-2-1

Potrzebne zaraz zdolne spódniczarki i staniczarki. Wólczajska 169, m. 18. 910-3-2

Potrzebny czeladnik krawiecki. Wiadomość Rzgowska 64, w Chojnach. 890-3-3

Rogowy plac 27 i 7 1/2 prentów do sprzedania w Zdunskiej Woli. Wiadomość w Łodzi, Pańska nr. 44, m. 10. 901-2-1

Rower Leutnera do sprzedania. Widzewska 104, m. 4. 896-3-2

Rządca domu z dobrymi rekomendacjami, poszukuje miejsca, na bardzo dogodnych warunkach. Oferty proszę składać w Administracji „Rozwoju” pod „Rządca”. 642-d

Sprzedaje się z powodu wyjazdu garnitur miękkich mebli, obity granitolem (imitacja skóry). Pańska 77, m. 7. 915-1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 923-5-1

Skradziono portfel zawierający w sobie paszport wydany z Płocka i świadectwo na imię Ludwika Bernarda Rosińskiego. Łaskawego znalazcę uprasza się o złożenie na ul. Brzezińska nr. 18 do Rosińskiego 926-3-1

Zaginął bilet niebieski wojskowy z 1-iej kategorii na imię Bolesława Hodorowicza, wydany z pow. Łódzkiego. 927-1

Znaleziono kołnierz czarny miesiąc temu, odebrać go można w sklepie przy ulicy Katnej 34, u A. Kuźnickiego. 905-2-1

Zaginął paszport na imię Stanisława Majde, wydany w gub. kaliskiej gm. Popole. 914-1

Zaginął paszport na imię Ewy Jastrzębskiej, wydany z m. Zgierza. 920-3-1

Zaginął paszport zagraniczny na imię Stanisława Podolskiego, wydany w Katowicach. Rozwadowska nr. 15. 921-3-1

Zaraz potrzebne kompletnie zdolne staniczarki, spódniczarki i podręczne. Zielona 14, Wierucka. 922-3-1

Zaginął paszport na imię Józefa Zityńskiego, wydany z Łęczycy. 912-3-2

Zaginął paszport na imię Andrzeja Plekacza, wydany z gminy Dąbkowice, gub. warszawskiej. 894-3-2

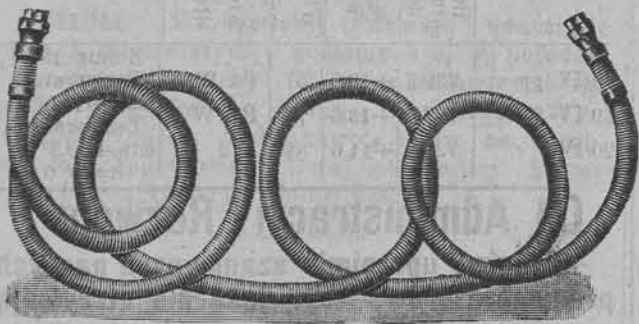
Zaginął paszport na imię Wawrzyńca Palaczewskiego, wydany z gminy Bier-nacice. 899-3-2

Zaginął paszport na imię Włodzimierza Gardejewa, wydany z miasta Piotrkowa. 891-3-3

100 funtów masła śmietankowego i 100 solonego potrzebuje tygo-dniowo na dostawę roczną. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 893-4-2

Fabryka węzów metalowych w Rydze

wyrabia jako specjalność wszelkiego rodzaju giętkie węże metalowe.



- a) Kompensatory z węzów metalowych dla wyrównywania różnic długości przy zmianach temperatury przy wszelkiego rodzaju komunikacjach rurowych.
- b) Podwójne węże metalowe — metal z asbestem — wytrzymałe **wszelką temperaturę i wszelkie ciśnienie.**
- c) Ochronne węże metalowe dla ochrony ruchomych przewodników światła elektrycznego odznaczają się wielką giętkością i wytrzymałością.

Ruchome świeczniki do światła elektrycznego dla sal rysunkowych, kantorów i warsztatów.

d) Węże metalowe do przewodów rurowych **wodnych**, służące do prowadzenia wody pod ciśnieniem, jak również do ssania zimnej lub letniej, lecz nie gorącej wody i smących się znakomicie. Specjalnie nadają się do sikawek, do polewania ulic i ogrodów, oraz do przeprowadzenia ściętego powietrza do obrabiarek powietrznych.

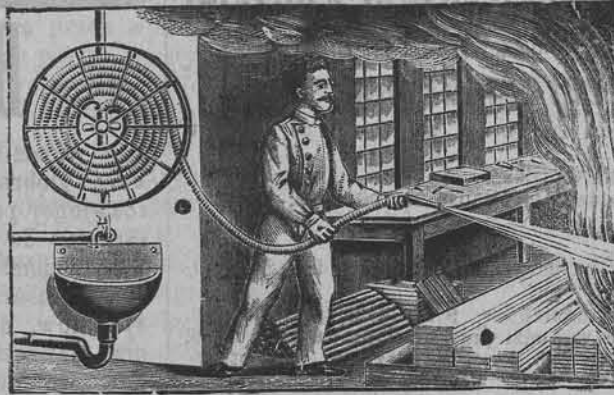
Zalety węzów metalowych:

Nieprzepuszczalność gazów i płynów.
Absolutna i stała niezmiennosc pod wpływem pary i gorąca o wszelkim ciśnieniu, nawet przy przegrzanej parze o 350°.
Absolutna i trwała odporność na oleje, benzynę naftę i t. d.
Wysoka wytrzymałość na rozciąganie i ciśnienie (do 200 atm.).
Wysoka odporność na wewnętrzne i zewnętrzne mechaniczne zużycie i na uszkodzenia.
Niezmienność wewnętrznego przebiegu przy wszelkich zgięciach, który pozostaje stale okrągłym i nie zmienia się nawet przy znacznym zewnętrznym obciążeniu.
Specjalna elastyczność, pozwalająca węzom znosić wszelkie wibracje.

W ZASTOSOWANIU — PEWNE, WYTRWAŁE i EKONOMICZNE.

Prospekty, cenniki i informacje udzielają wyłącznie reprezentanci

Hordliczka i Stamirowski, Łódź, Piotrkowska № 150. Telefon 386.



Wierzycieli

dawniejszej firmy

M. Helman

Gegielniana 26. uprasza się o podanie adresu do **I. Smiłowskiego**, Piotrkowska 88. 569-3-2

Zęby stare sztuczne

i krampony kupuje, ul. Średnia w hotelu Niemieckim od 10-3 popoł tylko do 25 kwietnia. 564-5-2

Potrzebne zdolne

spódniczarki

zaraz. Długa № 24, W. Krawchel. 559-3-3

GUSTAW SZAMOWSKI

Łódź, Konstantynowska 5
Nasiona gospodarskie, parkowe i leśne. Maszyny i narzędzia rolnicze. Naczynia mleczarskie. Owies do siewu i obroczy. Makuchy. Otręby. Gips rolniczy. Nawozy sztuczne. 473-6-6

Nauczycielka

z świadectwem udziela lekcji w domach prywatnych i na pensjach, oraz przygotowuje do wszystkich szkół 123-d-3
Wiadomość w admin. „Rozwoju”

ŚLUSARZE

obeznani z antracit-motorami — mogą się zgłaszać do

Emila Schmechla

842

Piotrkowska 98.

Ricinus Siccol

(Olej rycynowy w proszku)

przyjemny w smaku, w działaniu przewyższający olej płynny. Dostać można we wszystkich aptekach, i składach aptecznych. Wyłączni Reprezentanci na Cesarstwo i gub. Królestwa **Erlich i Luxenburg**, Warszawa, Sienna 9. 549-15-2

W cyrku F. K. Ferroni

Codziennie

Wielkie wspaniałe przedstawienie.

Trupa składa się z najlepszych artystów.

Na czele stoi znany artysta p.

Początek o godzinie 8 1/2 wieczorem.

Szczegóły w afiszach.

Tanti.

562-3

Rower motorowy

z fabryki Neckarsulmer o sile 2 3/4 konia z magno-elektrycznym zapaleniem, prawie nowy jest z powodu wyjazdu, za bardzo przystępną cenę zaraz do sprzedania; także i wózek na drugą osobę do roweru motorowego. Wiadomość ul. Nowo-Spacerowa 39. 507-3-3

W Bolesławowie,

odległym o 10 minut drogi od stacji Andrzejów, są do wynajęcia piękne

mieszkania letnie.

Dowiedzieć się można u ogrodnika na miejscu. 571-3-2

Elektrotechnik E. GOSŁAWSKI,

Łódź, Widzewska 86, urządza podług najnowszych wymagań elektrotechniki **dzwonki elektryczne i telefony**, elektro-automatyczne zamki (zastępujące szwajcara), elektryczną sygnalizację drzwi i okien, chroniącą od złodziei i wogóle wszystkie roboty wykonywane w mieszkaniach prywatnych, hotelach, fabrykach i na prowincji po możliwie niskich cenach. 480-5-5

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niżej zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź Fabryczna zalegają nie wykupione przez odbiorców towary, które przybyły w m. lutym 1906 r. za frachtami: Jurjew 258 i 260 szyby lustrzane, Post Elbe od Amelnuga i S-ka; Chołmogorska a 86 rzeczy domowe. Lambert; Białystok 77563 i 78364 tabacznice wyroby, J. Janowski; Petersburg tow. s. p. w. 164510 tabacznice wyroby, A. Szaposznikow; Moskwa tow. M. Br. 2258 manufact., Wiesielow; Moskwa tow. 3275 obrzynki sukienne, I. Jegienow; Mińsk 15112 kasza owsiana, L. Rywkin; Mińsk 15471 tytoń, F. Gonsburg; Mińsk 15302 i 15399, rękodzielnicze wyroby, Ch. L. Perelman; Kowno 61191 i 61155 herbata, D. Frejdberg; Suszczewo 2896 wełniane wyroby, Karandaszew; Warszawa m. 110318 i 110617 ramy miedziane, Lebensold; Warszawa m. 110330 szory, Fistel; Warszawa W. 96993, 96963, 96750 i 96743 sukienne obrzynki i przedza wełniana, J. Szpigiel; Warszawa W. 97835 trzećin, Małkowski; Warszawa 96879 i 96877 galateryjny towar, Rubin; Warszawa 96816 kolonialny towar, Z. Hampel; Warszawa 96736 czekolada Riese i Piotrowski; Warszawa 96599 wyroby żelazne, Wejsblat; Warszawa 97271 bawełniane towary, Ponizowski; Warszawa 96292 galanteria, Rubin; Warszawa m. 116015 skórzany towar, Rozenberg; Kijów 73955, wata, D. Wajntруб; Berdyczów 7578 bawełniane wyroby, Barae i Tokar; Kiszyniów 24068 rękodzielnicze wyroby, Skwirski; Lublin 25313, wełniane towary L. Frejdberg; Kielce 12955 rękawiczki zwyczajne Groncki; Warszawa Kow-180060 rękodzielnicze wyroby, Ch. Frajndlich; Zwenigorodka 4537 wełniane towary, Baurjoł Bialin; Czapińo 794 wzory rękodzielniczych wyrobów, A. Wunder; Warszawa posp. W. 26576 skórzany towar, Sowa-Woroneż 310710 cukiernicze wyroby, D. Wasserdam; Sokolka 280 skórzany towar, I. Kantor; Częstochowa 64430 mydło zwyczajne, W. Częstochowski; Częstochowa 64272, obrzynki sukienne, I. Fiszman; Grodzisk 9972 tektura, A. Hordliczka; Warszawa W. 97980 przedza wełniana, I. Szpigiel; Warszawa W. 97967 papier listowy, Grauman. Zwrotne towary: Jekaterynostaw 67964 nici bawełniane, listu frachtowego 8666 z d. 21/IV 1905 r., Jekat. Central. skład dla Grylaka; Mińsk L. R. 29023, 29022 i 29021 bawełniane wyroby z frachtów Łódź Bachmacz 14058, 14350 i 14177 z d. 1, 2, i 16/VII 1905 r., Central. skład zaległych towarów dla „F. Drasze i Syn”; Mińsk 29024 i 29025 bawełniane wyroby z frachtu Łódź Szawle 13654 i 13542 z d. 7 i 5/VII 1905 r., Central. skład zaległych towarów dla „F. Drasze i Syn”. **Na Łódzkiej miejskiej stacji:** Dzwinsk 34379 obrzynki sukienne, S. Lewit; Białystok 64860 i 66277, 66278 i 69531 wełna sztuczna, M. Chorowski; Białystok 65833, 69728 i 70307 wełna sztuczna, M. Frenkel; Białystok 72129 przedza wełniana, M. Szapiro; Warszawa W. 88699 cygara i machorka, T. Brin; Mińsk 14935 obrzynki sukienne, Z. Rabinowicz. **Na st Łódź-Karolew:** Wierzbnik 11801 belki sosnowe, Ejnesman; Suchedniów 5936 okrągłaki bukowe, J. Gruner.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjskich dróg żelaznych. 554-3-3